

**Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
na 19. posiedzeniu Senatu
w dniu 17 grudnia 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Adama Niedzielskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich miesiącach obserwujemy drastyczny wzrost liczby zgonów w Polsce. Na przykład w czterdziestym piątym tygodniu 2020 r., czyli od 2 do 8 listopada br., w Polsce zmarło aż 16 tysięcy 215 osób, ponaddwukrotnie więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Jak wynika z danych z rejestru stanu cywilnego, w kolejnych tygodniach liczba zgonów również była bardzo wysoka i wynosiła: 15 tysięcy 590, 14 tysięcy 691 i 13 tysięcy 502. Oznacza to, że w dniach od 2 do 29 listopada w Polsce zmarło 59 tysięcy 998 osób, czyli w całym miesiącu liczba ta przekroczyła aż 60 tysięcy. Warto w tym kontekście zauważyć, iż według GUS rok wcześniej, w listopadzie 2019 r., zmarło 31,6 tysiąca ludzi. Jeśli zatem weźmie się pod uwagę to, że w drugiej połowie XX w. w Polsce umierało rocznie poniżej 400 tysięcy osób – ba, do połowy lat siedemdziesiątych nawet tylko 300 tysięcy ludzi – to listopad 2020 r. był chyba pod tym względem najbardziej tragicznym miesiącem po II wojnie światowej!

Podobny wzrost liczby zgonów w Polsce obserwowany był nie tylko w listopadzie, ponieważ trwa to już od dłuższego czasu, jednak gwałtowny skok w tym zakresie występuje od października bieżącego roku, kiedy to zmarło w Polsce ponad 47,5 tysiąca osób, a więc o przeszło 13 tysięcy więcej niż w którymkolwiek październiku w poprzednich 5 latach. Niestety, tylko część spośród tych osób umierała z powodu COVID-19, co świadczy o tym, iż w polskim systemie ochrony zdrowia, a także opieki nad seniorami oraz pacjentami, dzieje się coś niezwykle złego i społecznie groźnego.

Panie Ministrze, powyższe informacje oraz dane są zatrważające, one są nie do zaakceptowania. Pragnę zatem zapytać Pana Ministra, po pierwsze, czym Pan tłumaczy tak dramatyczny stan rzeczy, a po drugie, jakie działania Pana resort oraz cały rząd zamierzacie pilnie podjąć, aby powstrzymać ten tragiczny trend.

Z wyrazami szacunku
Adam Szejnfeld